

Lepiej powiedz co kochasz  
Jestem słaby w smalltalk'ach  
Za dużo widzę panoramy mam w oczach  
Za krótko żyję, ale la vida loca  
Zaraz koniec świata, zatańczmy (ye)  
Nasz czas chyba wraca na tarczy (ye)  
Nigdy nie zwinę ci żagli (nie)  
Kapitan wysiada ostatni  
Ta burza nie miała zatopić nam łajby, miała nas sprawdzić  
Kiedy śmierć wokoło ciebie zatańczy  
Nie kradnie czasu, nastawia zegarki  
(Teraz już serio) Tym razem pytam o drogę jak nie wiem  
(Teraz już serio) Tym razem wierzę i sobie i w siebie

Całkiem inny wiatr układa mnie do snu  
Na serio, na serio

Całkiem inny wiatr układa mnie do snu  
Na serio, na serio

Przecież obiecałem, nie zaznamy biedy  
Wyskakuję na Sycylię jak do babci kiedyś  
Wyskakuję na Arsenal jak na hetman  
Widziałem stare życie, szukam antytezy  
A kiedyś wpadałem na parkiet jak zemsta frajerów(zemsta frajerów)  
Myślałem, że tańczymy razem, ty się tylko trzęsłaś ze śmiechu (aha)  
I wiemy oboje jak było ze mną, wzrok ci uciekał jak Theon Greyjoy  
Dziś do śniadania nam strzeli szampan  
Powtarzam klasę to tylko pierwszą  
(Serio)Tym razem pytam o drogę jak nie wiem (aha)  
(Serio)Tym razem wierzę i sobie i w siebie

Całkiem inny wiatr układa mnie do snu  
Na serio, na serio

Całkiem inny wiatr układa mnie do snu  
Na serio, na serio

Marzenia końca lata, dzielą nas galaktyki  
Nadal się nie znam na znakach, nawet po latach praktyki

Marzenia końca lata, dzielą nas galaktyki  
Nadal się nie znam na znakach, nawet po latach praktyki